

WSTĘP

Szanowni Czytelnicy,

Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” realizuje projekt badawczy pt. „Zagrożenia globalne barierami rozwoju” we współpracy z Biurem Bezpieczeństwa Narodowego, pod patronatem Prezydenta RP. Potrzeba podjęcia takiego projektu wynika z przesłanek, jakie zrodziły się przy pracach nad studium, którego zwieńczeniem był Raport „Polska 2050”. W trakcie opracowywania tego Raportu okazało się, że w warunkach globalizacji oraz rewolucji informacyjnej analiza dotycząca możliwości rozwojowych poszczególnych państw, a także sektorów, musi w znacznym stopniu uwzględniać szeroki kontekst międzynarodowy. W wielu przypadkach, w odniesieniu do państw małych i średniej wielkości, zwłaszcza słabiej rozwiniętych, jest to absolutnie niezbędne. Wnioski te skłoniły Komitet do kolejnego kroku w tych badaniach i podjęcia tematu zagrożeń globalnych. Przystępując do jego realizacji przyjęliśmy założenie, że zagrożenia globalne będą w przemożnym stopniu determinowały rozwój świata w najbliższych dekadach. Mają współcześnie specyficzny charakter w przeciwieństwie do przeszłości, występują bowiem z większą intensywnością, stały się powszechne w skali całego globu, mają silne skłonności do kumulacji, a ponadto charakteryzują się dużą wizualnością wskutek rewolucji informacyjnej.

Jednym z tych zagrożeń, bardzo ważnym, są zagrożenia jakości życia. Mają one wiele wymiarów, wśród których na kilka należy zwrócić uwagę. Podstawowy wiąże się z olbrzymim przyspieszeniem zmian w prawie wszystkich sferach życia ludzkiego. Zdolność dostosowawcza człowieka do owych zmian wymaga jednak znacznie dłuższego czasu aniżeli sama zmiana. Pojawiające się nowe problemy i wyzwania, wymagające rozwiązania, dotyczą nie tylko stosunkowo szybkiego wzrostu liczby ludności, ale jego bardzo zróżnicowanego rozmieszczenia, głównie w krajach Południa, i relatywnego, a nawet absolutnego spadku liczby mieszkańców Północy, zwłaszcza w Europie. Pociąga to za sobą fale przepływów ludności, co w następstwie wywołuje nie tylko konflikty mentalne, religijne, ale często powoduje liczne i poważne zagrożenia rozruchami o różnym podłożu itp. Jednocześnie w krajach Północy następuje i będzie się utrzymywał dosyć szybki wzrost średniej długości życia człowieka i gwałtowna zmiana struktury wiekowej, co wiązać się będzie z problemami związanymi ze zmianami funkcjonowania tych społeczności. Innym, i zapewne ważniejszym zagrożeniem jest, już obserwowane, a w przyszłości zapewne się jeszcze nasili, zjawisko bezrobocia, mające uwarunkowania głównie, chociaż nie wyłącznie, w strukturze redukcji zatrudnienia, np. w sferze usług, wskutek masowej komputeryzacji. Pojawi się na wielką skalę problem nietrwałości zatrudnienia, szybkich i częstych zmian w kwalifikacjach zawodowych, który może przeobrazić się w nadmiar jednych specjalności i niedostatek innych. Będzie miał miejsce także

powolny wzrost dochodów czy wręcz ich stagnacja a nawet regres. Jednakże na jakość życia istotny wpływ ma i zapewne będzie miał nadal bardzo zróżnicowany podział dochodów, jako efekt żywiłowej gospodarki rynkowej.

Z drugiej strony filozofią ostatnich kilku dziesięcioleci było twierdzenie, iż wzrost gospodarczy przekłada się, jeśli nawet nie automatycznie, to w perspektywie krótkookresowej, na poprawę jakości życia. Liczne analizy, jakie w ostatnich latach przeprowadzono, wskazują jednak, że taka zależność nie występuje bądź jest bardzo słaba. Demontaż państwa dobrobytu spowodował bowiem, że podstawowe dobra publiczne, takie jak ochrona zdrowia, edukacja, budownictwo komunalne, itp., zostały w wysokim stopniu skomercjalizowane i rośnie bezrobocie. Jak na razie, nie ma od tych tendencji odwrotu. Wszystko to przełożyło się na głębokie zróżnicowania dochodowe, co wpłynęło na bezwzględne bądź relatywne pogorszenie się jakości życia. Czy taka konstatacja dotyczy tylko ostatnich dekad, czy też jest to również przewidywanie przyszłości? To podstawowe pytanie, jakie towarzyszy rozważaniom zawartym w opracowaniach Autorów niniejszej książki. Ale są i kolejne, nie mniej ważne. Gospodarka rynkowa z jej mechanizmami będzie zapewne trwałym składnikiem gospodarowania w długiej perspektywie, a jej mechanizmy różnicują społeczeństwa. Czy istnieją jakieś instytucje, mechanizmy, organizacje, które będą w stanie złagodzić rozdział między wzrostem gospodarczym a jakością życia zarówno w poszczególnych krajach, jak i w skali globu? Czy państwo w tradycyjnym kształcie jest tu wystarczającym narzędziem, czy też istnieją już inne rozwiązania w świecie realnym?

Niniejsza książka, którą przekazujemy Szanownym Czytelnikom, jest już drugą z kolei prezentującą wyniki badań w tym projekcie. Poświęconą ją zagrożeniom jakości życia człowieka w perspektywie długookresowej. Problematyka ta najpierw była tematem konferencji naukowej, która odbyła się w Mądralinie w dniach 27-28 czerwca 2013 r. Wzięli w niej udział najwybitniejsi przedstawiciele nauki, z których część przygotowała specjalne opracowania na potrzeby niniejszej publikacji. Składa się ona z czterech części obejmujących kluczowe problemy, związane z tymi zagrożeniami.

Część pierwsza poświęcona jest demograficznym i ekonomicznym uwarunkowaniom rozwoju świata. Dotyczy ona głównie hipotez co do przyszłych –w perspektywie długookresowej – przemian ludnościowych (a także zasobów pracy) cywilizacji Zachodu (głównie Europy), na tle najważniejszych elementów rozwoju demograficznego głównych regionów świata. Przyszłość ta związana będzie ze spowolnieniem tempa przyrostu liczby ludności świata, z rozwojem demograficznym wszystkich regionów świata z wyjątkiem Europy, gdyż jej dotychczasowy i przyszły rozwój demograficzny w większości cechują i cechować będą słabości: najniższa dynamika wzrostu w skali światowej i spadek w zaludnieniu świata; najniższy poziom urodzeń w skali świata; najniższy w skali świata model zastępowalności pokoleń; jedyny kontynent o rosnącej umieralności ludzi; zawdzięczenie swojego niewielkiego rozwoju liczebnego (a ostatnio stabilizacji) jedynie imigrantom z innych kontynentów; kształtowanie

się niekorzystnych procesów strukturalnych w skali świata: najszybsze tempo starzenia się, najniższy przyrost potencjalnych zasobów pracy – wielokrotnie niższy w porównaniu z innymi regionami świata (Z. Strzelecki). W kontekście znaczenia procesu starzenia się ludności zaprezentowane zostały zagrożenia wynikające z zapóźnienia kulturowego, które będą barierą dla działań na rzecz aktywnego starzenia się populacji. Są one ściśle związane z innowacjami społecznymi, tj. działaniami mającymi na celu polepszenie jakości życia osób, społeczności, narodów, firm, środowisk czy grup społecznych. Opracowanie pokazuje, jak koncepcja aktywnego starzenia się staje się przykładem tego, że społeczne przyzwyczajenia, nawyki myślenia, a przede wszystkim zakorzenione normy odnoszące się do idealnego przebiegu życia (normatywnego modelu przebiegu życia) stają na przeszkodzie wprowadzeniu nieuniknionych – przynajmniej z ekonomicznego punktu widzenia – zmian (P. Szukalski).

Opracowanie K. Żukrowskiej „Wzrost gospodarczy a jakość życia” opiera się na założeniu, że miejsce jakości życia w priorytetach społeczno-gospodarczych państw świata zmienia się wraz z poziomem rozwoju gospodarczego. Poszukiwano zatem w nim odpowiedzi na pytanie, czy związki między wzrostem i jakością życia są zróżnicowane między poszczególnymi grupami państw, reprezentującymi różne poziomy rozwoju, czy też mają pewne wspólne elementy, które mobilizują do współpracy? Konstatacja główna, wynikająca z analizy to stwierdzenie, że gospodarka światowa potrzebuje silnych impulsów pro wzrostowych. Może ich dostarczyć dalsze otwieranie się gospodarek, co oznacza, że koncepcja reindustrializacji, oparta na powrocie wcześniej wyeksportowanego przemysłu do gospodarek rozwijających się i wschodzących, takich impulsów nie dostarczy. Reindustrializacja jest możliwa, niemniej jednak jej priorytetem powinien być rozwój dziedzin, które decydują o jakości życia w krajach wysoko rozwiniętych. Obejmują one ochronę środowiska, edukację, sektor zdrowia, wolny czas. Część pierwszą kończą tezy na temat rzeczywistych i pozornych zagrożeń globalnych (L. Kuźnicki) dotyczące przyszłych zmian ludnościowych i zmian klimatu na świecie. Generalnie L. Kuźnicki twierdzi, że o ile niekorzystne zmiany biosfery, spowodowane przez gwałtowny przyrost populacji ludzkiej, są zagrożeniem rzeczywistym, to lansowana przez niektóre środowiska naukowe, polityczne i ruchy społeczne idea antropogenne ocieplenia klimatu jest zagrożeniem pozornym.

Część druga obejmuje problematykę zróżnicowań społecznych, uwzględniając szczególnie ubóstwo, nierówności i wykluczenie społeczne. Jej autorzy próbują dociec, na ile to możliwe, czy jest to problem tylko współczesnego świata. Tę problematykę niedostatków wielu mieszkańców i rodzin zaprezentowano na szerszym, filozoficznym tle wartości immoralnych skalających ludzkość. Kanony, jakie powinny nas obowiązywać w XXI wieku w epoce globalizacji, powinny się odznaczać różnorodnością kulturową i światopoglądową, a więc zarazem głęboką tolerancją dla wszelkich różnic, w tym dla wszelkich mniejszości. Nie ma bowiem zespołu wartości, który byłby powszechnie aprobowany, a ład w świecie, współżycie na Ziemi, wymaga zgody na pewien określony zespół wartości immoralnych (M. Szyszkowska).

Ilustracją różnicowań społecznych są rozważania H. Domańskiego, który tę problematykę ujmuje od strony formowania się „nowych” struktur społecznych. Chodzi w tym o odpowiedź na pytanie, jak zmienił się skład społeczny inteligencji, właścicieli i innych podstawowych kategorii, co oznaczało to dla „jakości” społeczeństwa polskiego oraz czego można w związku z tym oczekiwać w przyszłości. Kontynuacją rozważań z tej dziedziny są rozważania Cz. Bywalca, który skoncentrował się na empirycznej analizie wybranych aspektów nierówności ekonomicznych w społeczeństwie polskim na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku wraz z próbą wskazania prawdopodobnych zmian w tej dziedzinie w następnych latach. Niejako nawiązaniem do rozważań H. Domańskiego dotyczących składu społecznego polskiego społeczeństwa, ale już w ujęciu globalnym jest opracowanie K. Prandeckiego. Jego konstatacje co do przyszłych zmian jakości życia, oparte na szerokim spektrum literatury, prowadzą do wniosku, że będą one ewolucyjne a nie rewolucyjne. Będą one przy tym oparte na potrzebie posiadania określonych walorów materialnych, a posiadanie dóbr materialnych, jako podstawowego czynnika jakości życia wynikać będzie z nadrobienia zaległości cywilizacyjnych przez mieszkańców krajów rozwijających się. Nasilać się będą w perspektywie połowy stulecia takie trendy wzrostu znaczenia innych niż materialne walorów jakości życia. Z tego wyprowadza tezę, że konieczne jest opracowanie nowych koncepcji jakości życia. Na problematykę różnicowań społecznych z punktu widzenia nierówności zabezpieczenia społecznego między generacjami zwraca uwagę w swoim tekście M. Benio. Niepokojące w kontekście przyszłości i konsekwencji dla jakości życia jest ustalenie, że najniższy poziom zabezpieczenia społecznego dotyczy najmłodszej grupy w wieku aktywności zawodowej obecnych 20-30 latków. Nie tylko w tej grupie jest najwyższy poziom bezrobocia. Także wśród osób aktywnych zawodowo coraz rzadziej dochodzi do zatrudniania na podstawie umów o pracę, a elastyczne formy zatrudnienia i samozatrudnienie, coraz bardziej powszechne w tej grupie, prowadzą do nieubezpieczenia lub do zaniżonego w stosunku, do dochodów bieżących z pracy, poziomu zabezpieczenia społecznego.

Część trzecią poświęciliśmy drugiej grupie zagadnień kształtujących podstawy warunków i jakości życia, czyli pracy i kwalifikacjom ludności. W okresie ostatniego kryzysu gospodarczego (2007-2012) podstawy te zostały bardzo zachwiane. Nastąpił bowiem gwałtowny spadek zatrudnienia i wzrost bezrobocia w większości krajów gospodarczo rozwiniętych. Rozszerzyła się sfera wykluczenia społecznego i ubóstwa. Prawa do pracy – podstawowego prawa człowieka – zostało pozbawionych dziesiątki milionów ludzi. Masowe i strukturalne bezrobocie stało się natomiast, wielką klęską społeczną współczesnej polityki społeczno-gospodarczej (M. Kabaj). Ściśle związane z tym jest zjawisko underemployment. Nie ma jednakże jednego prostego sposobu, by je ograniczać we współczesnym świecie i w konsekwencji hamować proces powstawania grupy społecznej prekariuszy. Państwa powinny działać na wielu obszarach: szukać sposobów pewnej przynajmniej regulacji rynków międzynarodowych, stabilizować rynki krajowe, godzić się na bardziej elastyczne działania na rynku pracy przedsiębiorców, dając jednocześnie ochronę bezrobotnym

czy pracującym w warunkach dużej niepewności, a także sprzyjać dialogowi społecznemu w firmach. Nie zmieni to jednak faktu, że póki utrzymują się dotychczasowe trendy ekonomiczne, wiele osób będzie musiało funkcjonować na rynku pracy w przestrzeni niestabilnej. Szeroko rozumiana edukacja będzie musiała przygotowywać ludzi do radzenia sobie w takich warunkach, by nie dać się zmarginalizować w niekorzystnych momentach kariery, zasilając grupę prekariuszy, ale szukać powrotu do lepszych segmentów rynku pracy (M. Bednarski). Podstawowym uwarunkowaniem sytuacji na rynku pracy są bowiem kwalifikacje, a praca, jako celowa aktywność człowieka, ma różne wymiary i z każdym z nich łączą się inne kwalifikacje. Są one związane z celami, warunkami, narzędziami i organizacją działań, które mają zapewnić ludziom byt i warunki rozwoju. Znaczenie pracy i kwalifikacji we współczesnym świecie określa relacja podaży i popytu na określone rodzaje pracy. Zmiany dostosowawcze podaży i popytu mają charakter ewolucyjny, a wyrazem tego ma być przystosowywanie pracy i kwalifikacji do realizacji w nowych warunkach. Zasadniczą rolę odgrywać w tym będzie generacyjna przebudowa świadomości społecznej, kontakty sieciowe czy personalizacja pracy. Należy więc przyjąć, że zmiany, które w strukturze pracy dokonają się za dwadzieścia – trzydzieści lat, kiedy to pracę ludzką w znacznie szerszym zakresie zastąpi inteligentna technologia (nie tylko roboty), na znaczeniu zyska trzeci rodzaj pracy (zmierającej do tworzenia i rozwoju relacji międzyludzkich – rodzinnych, grupowych, narodowych, zawodowych itp.). Jego umasowienie ukształtuje nowe wymogi kwalifikacyjne pracowników (J. Orczyk). Ale już obecnie istnieje systematyczny, długookresowy wzrost poziomu kwalifikacji, któremu towarzyszy zmiana ich wykorzystania. Wzrost ten wynika z wielu czynników: z konieczności dostosowań do zmieniających warunków ekonomicznych, przekształceń w systemach zarządzania i zmian popytu finalnego w zamożnych krajach. Presja na wzrost i aktualizację kompetencji natomiast będzie skutkowałą wielokierunkowo; już dziś występują duże, międzynarodowe różnice poziomów kwalifikacji, co jest jednym z czynników migracji kapitału i działalności produkcyjnej. Osobnym problemem jest i pozostanie dostosowywanie edukacji do potrzeb rynku pracy pod względem struktury zawodowej (U. Sztanderska).

Najwyższej wartości w systemie jakości życia poświęcona jest czwarta, ostatnia część książki. Obejmuje ona rozważania dotyczące wartości zdrowia dla jakości życia ludzi i jego współczesnych uwarunkowań i konsekwencji. Zdrowie jest wartością tak oczywistą, że niewiele opracowań mu poświęcono. Indywidualnie zaczynamy cenić zdrowie, gdy pojawiają się schorzenia i go zabraknie. Na poziomie społecznym zdrowiu nadajemy większą wartość, gdy pewne choroby występują w większej skali i ich skutki stanowią poważne obciążenie dla społeczeństwa i gospodarki. W obecnej fazie rozwoju kraju obserwujemy wpływ wielu niekorzystnych czynników na zdrowie. Są to: trudna transformacja gospodarcza, gwałtowne zmiany w sferze pracy, osłabione państwo oraz niedorozwój organizacji obywatelskich i społecznych, niski poziom rządzenia w państwie i zarządzania sektorowego, zanieczyszczenie środowiska naturalnego, osłabienie więzi społecznych oraz zmniejszenie troski o dobro społecz-

ne. W związku z tym szeroka koncepcja zdrowia i polityka inwestowania w zdrowie przez ukierunkowanie działań na determinanty zdrowia wymagają nowej polityki zdrowotnej, która miałaby cechy polityki kompleksowej i była polityką zintegrowaną, która powinna uwzględniać różne wymiary zdrowia człowieka (somatyczne, psychiczne, jakość życia), zróżnicowanych adresatów (grupy ludności) w przekroju wieku i cyklu życia oraz różne uwarunkowania i rodzaje ryzyka (S. Golinowska).

Tymczasem ocenia się, że żadne z przedsięwzięć Ministerstwa Zdrowia nie jest efektem decyzji podjętych w ramach procesu, który można określić jako posiadający w dostatecznym stopniu cechy racjonalnej polityki zdrowotnej służącej zdrowiu (W. C. Włodarczyk). Z polityką tą powinny być ściśle związane działania dotyczące stylu życia ludności. Uwarunkowania zdrowego stylu życia lokują się na kilku poziomach: makrospołecznym, (instytucjonalnym), kulturowym i na końcu jednostkowym – a ich skuteczne promowanie wymaga integracji działań ze wszystkich tych poziomów. Potrzebne są nowoczesne strategie rozwiązywania problemów zdrowotnych, odpowiadające kompleksowemu charakterowi czynników oddziałujących na zdrowie społeczeństw, poprzez budowanie indywidualnych i społecznych zasobów dla zdrowia i zapewnienie ich egalitarnej dystrybucji. Kształtowanie stylów życia i indywidualnej odpowiedzialności za zdrowie musi więc być wspierane oddziaływaniami polityki państwa na społeczne i środowiskowe determinanty zachowań zdrowotnych.

Mimo całej złożoności kształtowania prozdrowotnych stylów życia, to przecież właśnie one stwarzają szanse radykalnego zmniejszenia zachorowań na szereg chorób stanowiących aktualnie największe zagrożenie dla życia ludzkiego, choć ich efekty nie są natychmiastowe. Doświadczenia krajów, które potrafiły konsekwentnie kształtować te style, pokazują wyraźnie efekty tych działań: w przypadku samej tylko choroby wieńcowej np. w Finlandii w ciągu 20 lat obniżono umieralność o 32%, a w Japonii umieralność i zachorowalność z powodu udarów mózgu o 75% (A. Ostrowska).

Książka obejmuje, co prawda, tylko część zagrożeń jakości życia, z jakimi będziemy mieli do czynienia w przyszłości, ale poświęciliśmy ją tym najważniejszym. Zachęcamy Szanownych Państwa do lektury tych głębokich i przenikniętych troską o jakość życia przyszłych pokoleń przemyśleń. Uwagi i refleksje dotyczące samej książki, jak i problematyki zagrożeń jakości życia ludności w perspektywie najbliższych dziesięcioleci, prosimy przesyłać na adres Komitetu.

Redaktorzy